

CZY SZARA MYSZKA MOGŁABY SIĘ SPODOBAĆ  
NAJPOPULARNIEJSZEMU CHŁOPAKOWI NA UCZELNI?

I WANT  
*Your*  
LIFE



GABRIELA RYGIEL



Copyright © 2023  
Gabriela Rygiel  
Wydawnictwo NieZwykłe  
All rights reserved  
Wszelkie prawa zastrzeżone

**Redakcja:**

Alicja Chybińska

**Korekta:**

Katarzyna Chybińska

Dominika Kalisz

Katarzyna Olchowy

**Redakcja techniczna:**

Paulina Romanek

**Projekt okładki:**

Paulina Klimek

**Autor ilustracji:**

Marta Michniewicz

**Druk i oprawa:**

Abedik S.A.

[www.wydawnictwoniezwykle.pl](http://www.wydawnictwoniezwykle.pl)

Numer ISBN: 978-83-8320-738-4

**GABRIELA RYGIEL**

**I WANT YOUR LIFE**

**OŚWIĘCIM 2023**

*Tę książkę dedykuję wszystkim moim przyjaciółkom, które poznałam  
dzięki pisaniu.*

# ROZDZIAŁ 1

## Z KTÓRYM CZŁONKIEM DRUŻYNY KOSZYKARSKIEJ POWINNAŚ SIĘ SPOTYKAĆ?

Co tydzień sięgałam po uczelnianą gazetkę plotkarską. Przypominała ona coś w rodzaju TMZ, tylko papierowego i na mniejszą skalę. Nie byłam dumna z czytania tego magazynu, ale czułam się, jakby stanowił moje jedyne źródło informacji na temat tego, co działo się na kampusie.

– Znowu to czytasz? – Usłyszałam oceniający głos przyjaciółki, która usiadła naprzeciw mnie przy stoliku. – Kto to właściwie pisze? Chętnie bym ich pozwała.

Jej słowa mnie zaskoczyły, bo ani ona, ani ja nie zostałyśmy opisane w żadnym numerze.

– Za co? A co z prawem do wolności słowa? Studiujesz prawo, Andy.

– Znalazłabym paragraf albo precedens – upierała się. – Kogo obchodzi, kto z kim chodzi na randki? I czy koszykarz wyszedł z imprezy z tą samą dziewczyną co zawsze?

– Nie byle jaki koszykarz – przypomniałam.

Andy tylko wywróciła oczami.

– Nie rozumiem twojej obsesji na punkcie tego gościa.

Oczywiście, że tego nie rozumiała, ponieważ nigdy nie miała problemu z tym, że kolesie się za nią nie uganiali. Mogła mieć każdego i przebierać w tych, których nie chciała.

– A ja nie rozumiem, jak on może ci się nie podobać. – Wskazałam na zdjęcie, które zrobiono mu podczas meczu.

– Kto w ogóle ma czas, żeby to pisać? – zapytała. – Ludzie studiujący kulturoznawstwo?

– Nie wiadomo, kto to pisze. Wiadomości wysyła im się na skrzynkę mailową albo na dm na Insta, to takie *Gossip Girl* naszych czasów.

Prowadziłyśmy podobną rozmowę chyba po raz dziesiąty, odkąd niespełna miesiąc temu zaczęłyśmy studia.

– No i co znów o nim piszą? Z jaką dziewczyną wyszedł tym razem? W ogóle nie uważasz, że jest męską dziwką?

W *Last but not Least* nie obrażano dziewczyn, z którymi wychodził, czy jego samego. Przedstawiano tylko fakty wraz ze zdjęciami, by wszyscy na kampusie wiedzieli, co robią najpopularniejsi ludzie.

– Więc jednak cię to ciekawi!

– Wiem, że wręcz umierasz, żeby mi powiedzieć.

W jej głosie usłyszałam lekkie lekceważenie.

– Jest test na to, który koszykarz najbardziej do ciebie pasuje.

– O Boże, czy to *Cosmo Girl*? Cofnęliśmy się w czasie i są naprawdę tak sławni? Daj mi to. – Zabrała mi gazetkę sprzed nosa.

– Tutaj są tak sławni – przypomniałam jej.

– Tutaj jest o wiele mniejsze, niż wszyscy chcecie przyznać – stwierdziła z wyższością, jakby wiedziała już wszystko o życiu.

Test składał się z dziesięciu pytań mających pomóc ustalić, który z czterech najpopularniejszych koszykarzy najbardziej do ciebie pasował.

– Dlaczego pierwszym pytaniem zawsze jest to o kolor? – zapytała z zaciekawieniem w głosie Andy. – Czerwony, niebieski, zielony, czarny. No a co, jeśli żaden z tych?

– To wybierasz ten, który jest ci najbliższy, proste – wytłumaczyłam zwięźle.

– Wow. Jestem pod wrażeniem.

1. Jaki jest Twój ulubiony kolor?  
a) czerwony b) niebieski c) zielony d) czarny.
2. Co najchętniej zjadłabyś na śniadanie?  
a) owsiankę b) tosty c) banana d) budyń.
3. Gdybyś przez jeden dzień była psem, co chciałabyś zrobić?  
a) obsikać hydrant b) biegać wolno c) zjeść psią suchą karmę  
d) ugryźć kogoś w tyłek.
4. Jaki gorący napój najbardziej lubisz?  
a) kakao b) mleko c) herbata d) kawa.
5. Jaki znak zodiaku jest najbardziej kompatybilny z Twoim znakiem zodiaku?  
a) rak b) wodnik c) skorpion d) ryby.
6. Wybierz ulubioną pozycję na koszykarskim boisku:  
a) rozgrywający b) środkowy c) rzucający obrońca d) silny skrzydłowy.
7. Gdybyś rano mogła wykonać tylko jedną czynność poza ubraniem się, co by to było?  
a) umycie zębów b) wypicie kawy c) zjedzenie śniadania d) skorzystanie z toalety.
8. Tatuaze w którym miejscu podobają Ci się najbardziej?  
a) brak b) udo c) przedramię d) kark.
9. Jakim typem dziewczyny byłaś w szkole średniej?  
a) cheerleaderka b) kujonica c) outsiderka d) sportsmenka.
10. Sport:  
a) w telewizji b) na żywo c) wolę go uprawiać d) nie lubię sportu.

Jeżeli masz najwięcej odpowiedzi A, najbardziej pasuje do Ciebie kapitan drużyny – Luke Henderson. Najtrudniej go zdobyć, co potwierdza brak tatuażu na jego skórze, gdyż jest bardzo wybredny zarówno wobec kobiet, jak i zmian na swoim ciele. Jako dziewczyna kapitana musisz odpowiednio się postarać i zadbać o własną pozycję społeczną.

Jeżeli masz najwięcej odpowiedzi B, powinnaś uderzać do Wesa Trommela. Wes lubi, kiedy dziewczyna ma coś do powiedzenia i zaska-

kuje go wiedzą. W jego typie są szare myszki, ponieważ lubi przemieniać je w piękne tabędzie.

Jeżeli masz najwięcej odpowiedzi C, najlepszym kandydatem na Twojego chłopaka będzie Jake Wilson. Nie zaimponujesz mu tym, że lubisz koszykówkę. Będzie oczekiwał od Ciebie, że codziennie będziesz go zaskakiwać, tak samo jak on potrafi zaskoczyć kolorem swoich włosów.

Jeśli jednak wybrałaś najwięcej odpowiedzi D, najłatwiej zwrócisz w głowie Matthew Venettiemu. Matt jeszcze nie do końca otworzył się w nowym miejscu i jest nieco zdystansowany. Potrzebuje kogoś, kto pokaże mu oferowane przez Stany możliwości, których nie ma we Włoszech. Jego dziewczyna musi pomóc mu otworzyć się na świat.

– I kto ci wyszedł?

Andy wpatrywała się w kartkę tak długo, że z pewnością musiała zdążyć zaznaczyć wszystkie odpowiedzi.

– Ten z czerwonymi włosami. – Wskazała na zdjęcie Jake’a.  
– To ciekawe, że tylko zdjęcie Luke’a jest z boiska, a reszta z imprez czy innej prywaty.

– Jake w ogóle nie jest w twoim stylu! – stwierdziłam.

– Też tak uważam, dlatego nie czaję, dlaczego miałabym w to wierzyć.

Przyglądałam się najlepszej przyjaciółce, by rozważyć, jak wyglądałaby u boku kogoś, kto tak bardzo się od niej różnił. Na pewno przykuwaliby uwagę, ale nie wiedziałam, czy właśnie o to chodziło Andy.

– Może przydałoby ci się farbowanie włosów? – Nigdy nie zmieniła koloru włosów, a Jake zdecydowanie specjalizował się w tego rodzaju rozrywkach.

– Emma. – Pokręciła z niedowierzaniem głową. – Nie każdy marzy o koszykarzu, szczególnie tak dzikim jak Wilson. Włosy? Jak bym się z nim pokazała? O Boże, ja poważna pani prawnik, a on...

– Ale masz kij w tyłku – zarzuciłam jej.



– I kto to mówi – westchnęła. – Wyszła ci twoja ukochana gwiazda koszykówki i łamacz serc, który sprawia, że laski mają mokre majtki?

– Przestań. – Chyba zaczęłam się czerwienić od tego, co powiedziała.

– Spójrz realnie, Emmo – poprosiła. – Takie dziewczyny jak my nie są dla takich facetów jak oni.

– Może ja właśnie chcę takiego chłopaka? – Wiedziałam, że to brzmi żałośnie.

– Nie zamierzam cię powstrzymywać, ale planujesz podziwiać go z daleka czy weźmiesz udział w pojedynku o jego serce z tym tłumem lasek? – Była to trafna uwaga, jak wiele innych, które padały z ust przyjaciółki.

Nie odpowiedziałam, ponieważ totalnie nie pasowałam do tego, co kryło się za określeniem „laska”.

Andy oddała mi magazyn, bym mogła rozwiązać quiz. Nie miało dla mnie znaczenia, co wyszłoby mi w tym głupim teście. Nie zmieniało to jednak faktu, że jakaś mała część mnie chciała, żeby wyszedł mi właśnie on – Luke Henderson.

– Mam nadzieję, że nie marzysz o pracy dla TMZ. Jako przyszła dziennikarka powinnaś mieć większe aspiracje – dorzuciła zgryźliwie. – Takie jak poszukiwanie prawdy, podążanie za ważnymi tematami, reportaże, pomoc prawdziwym ludziom w prawdziwym życiu.

– To też jest prawdziwe. – Próbowałam ją przekonać, ale szło mi raczej słabo.

Od najmłodszych lat marzyłam o tym, żeby pisać zarobkowo. Należałam do osób, które potrafiło natchnąć słowo, zdanie, pojedyncze rzeczy, które samoistnie rozwijały się w mojej głowie. Pomysły nie znikwały, póki nie zaczęłam przelewać ich do notatnika w telefonie, mimo że zawsze wydawało mi się, iż papier był lepszy do utrwalenia czegoś na zawsze. Odręczne pisanie może jest bardziej czasochłonne, ale robiło na mnie wrażenie, jakby

było czymś, z czym się utożsamiałam. Zawsze marzyłam o wyjątkowym notesie, który byłby skarbnicą pomysłów, tajemnic, pojedynczych dialogów, słów wyrwanych z kontekstu. Niestety nie byłam dobra w trzymaniu rzeczy w jednej torebce, więc w moim przypadku nie sprawdzało się odręczne pisanie. Choć notatniki nie są ciężkie, samo ich wyjęcie przykuwa uwagę. Poza tym notowanie czegoś w komunikacji miejskiej też jest niewygodne.

Dopiero rozpoczęłam studia, a to za mało czasu, by już zostać gwiazdą jakiejś gazety, która nie była czasopismem plotkarskim. Poza tym nawet nie wiedziałam, o czym miałabym pisać. Nie byłam też pewna, czy pisałam na tyle dobrze, by to upubliczniać.

Może trzeba coś przeżyć i dużo zrozumieć, by nauczyć się tworzyć historie, które będą chcieli czytać inni ludzie? Miałam nadzieję, że na studiach zdołam się otworzyć i zacznę naprawdę żyć.

## ROZDZIAŁ 2

### KLASYFIKACJA LASEK I NIE LASEK

*Tym artykułem rozjaśnimy przyczyny Waszych niepowodzeń z płcią przeciwną. Zastanawialiście się kiedyś, dlaczego nie wychodzi Wam z chłopakami? Jednym z powodów może być to, że nie wiecie, do której grupy społecznej należycie, i jak ją zmienić. Może nie wskoczycie w top jeden, bo trzeba mieć „to coś”, czego nie da się zdobyć, nawet spędzając każdego dnia kilka godzin na siłowni, ale może zaczniemy od początku.*

*Rozejrzyjcie się i spróbujcie odnaleźć swoje miejsce wśród przyjaciół. Nie będziemy kłamać – każdy zajmuje jakąś pozycję zarówno w życiu społecznym, jak i w oczach płci przeciwnej.*

*Kolesie kategoryzują dziewczyny na trzy grupy. W pierwszej chciałyby się znaleźć każda z nas, to „laski” lub „top of the top laski”. Nie zawsze jesteś w stanie określić, dlaczego chłopaków tak bardzo kręci właśnie ten typ dziewczyn. Jednak im dłużej na nie patrzysz, tym lepiej rozumiesz, że mają to coś. Uganiają się za nimi niemal wszyscy. Są piękne, co wyróżnia je na tle ich koleżanek. Przebierają w kolesiach i w wiadomościach na Instagramie. Panny należące do tej kategorii chcą tylko najlepszej partii, którą nie tak łatwo znaleźć. Wiele z nich oczekuje od potencjalnego partnera czegoś więcej niż ładna twarz i dobry styl. Te dziewczyny znają swoją wartość, emanują pewnością siebie i nawet w basicowych ubraniach są bardziej atrakcyjne niż wystrojone panny z niższych grup.*

*Do drugiej kategorii należą dziewczyny, którymi może być każda z nas, jeśli tylko się postaramy. Niedoskonałości urody nadrabiają one*

świetnym charakterem i ciekawą osobowością. Najczęściej zdobywają chłopaków poprzez przyjaźń. Zazwyczaj ich partner jest atrakcyjniejszy od nich i jedno z pary kocha bardziej. To najtrwalszy rodzaj relacji, ponieważ jedno wie, że musi zabiegać o drugie, więc ciągle się stara. Dziewczyny z tej grupy często nie dostrzegają chłopaków, którzy są nimi zainteresowani, bo bujają w obłokach.

Istnieje też trzecia kategoria. Choć nie wszyscy widzą problem w należeniu do niej, niektórzy marzą o tym, aby się z niej wyrwać. Zapominają tylko, że drabina społeczna ma wiele szczebli i nie zawsze da się wejść na jej szczyt. W tym przedziale tkwią dziewczyny, które fantazjują o tym, jak piękne mogłyby być i kogo chciałyby mieć. Nie robią jednak nic, by stać się choć trochę interesujące. Znajdują się tu wszystkie szare myszki, które mają się za lepsze od innych i zazdroszczą innym pewności siebie. Nie zawsze są brzydkie, ale często o siebie nie dbają i traktują to jako oznakę naturalności. Ktoś, kto otworzy oczy, nie chce być w tej grupie. Zazwyczaj jeśli zainteresuje się nimi jakiś chłopak, nie rozważają nawet jego kandydatury, bo chcą dla siebie kogoś z wyższej ligi.

A Ty? W której grupie jesteś?

W następnym numerze przedstawimy sposoby na wskoczenie wyżej w drabinie społecznej.

Czy naprawdę tak łatwo da się odczytać ludzi, nie znając ich? Czy mogłabym każdą z koleżanek przypisać do jednej z kategorii?

– Hej. – Andy usiadła obok mnie na stołówce. – Gdzie się tak gapisz?

– Nigdzie. – Opuściłam wzrok na stół.

Czy mogłabym przyporządkować przyjaciółkę do którejś z grup?

– O Boże, co tym razem? – Wyrwała mi gazetkę. – Mamy dwudziesty pierwszy wiek, a one dalej drukują to na papierze, jakby to była jakaś świętość.

– Skąd wiesz, że to one? – dociekałam.

– Proszę cię... Który koleś napisałby coś takiego? – Andy wpa-trywała się w treść artykułu, który położyłam jej przed twarzą. – Chyba sobie jaja robią – stwierdziła wkurzonym głosem po przeczytaniu zaledwie kilku wersów tekstu. – To gorsze pierdo-lenie niż w filmie o tej lasce, co zostaje określona jakimś dziw-nyim słowem, które staje się tematem przewodnim całego filmu.

– Hm... – Nie wiedziałam, co odpowiedzieć, bo nie dałabym rady przyznać, że należałam do najmniej atrakcyjnej grupy.

– Co to w ogóle za klasyfikacja? Atrakcyjne, osobowość, mniej niż zero? – W kilka sekund wymyśliła własne nazwy, co sprawi-ło, że zrobiło mi się jeszcze gorzej, bo trafiłam do kategorii „mniej niż zero”. – Jeżeli jesteś piękny, to nie możesz mieć osobowości, a jeśli masz osobowość, to nie jesteś aż tak atrakcyjny? A jak je-steś szarą myszką, co w ogóle jest krzywdzącym określeniem, to nie masz szans na chłopca? – Denerwowała się coraz bardziej.

– Ty tego nie rozumiesz, bo... – Nie chciałam jej obrażać, mó-wiąc, że nie należy do lasek, a do kategorii dziewczyn z osobo-wością.

– No bo co? Bo uważasz, że jestem ładniejsza od ciebie? – rzu-ciła o wiele bardziej bezpośrednio niż ja. – A ja uważam, że ty jesteś ładniejsza.

– Gówno prawda. – Nie zawahałam się przed tym stwierdze-niem. Nie spotkałam nikogo, kto określiłby mnie przynajmniej jako ładną.

– Sama jesteś gówno prawda. Przestań to czytać i umniejszać swojej wartości. Zaczynj żyć swoim życiem, Emma.

Trafiła w punkt, który został nawet opisany w klasyfikacji ma-gazynu *Last but not Least*. Jeszcze chwila tej pogadanki, a zbiera-łabym szczękę z podłogi.

Udało nam się zmienić temat na luźniejszy, jednak naszą roz-mowę przerwał ktoś, kogo nie spodziewałabym się tu za żadne skarby świata.

– Cześć. – Do naszego stolika dosiadł się koszykarz, a konkretniej Jake Wilson. Chciał pocałować Andy w policzek, ale ona zrobiła unik.

Co się tutaj dzieje? Skąd oni się znali? Andy była ostatnią osobą, która z własnej woli spędzałaby czas z koszykarzami. Ona wręcz unikała kontaktów z popularnymi.

– Co ty tutaj robisz? – zapytała niezbyt przyjaznym tonem.

– Przyszedłem się przywitać, skoro ty nie możesz. – Uśmiechnął się do niej, choć nawet nie zaszczycała go spojrzeniem.

Myslałam, że jesteśmy najlepszymi przyjaciółkami, a ona nic mi nie powiedziała.

– Prosiłam cię, żebyś nie podchodził do mnie w miejscach publicznych. – Zabrzmiało to co najmniej tak, jakby przebywanie w jego towarzystwie mogło źle wpłynąć na jej pozycję społeczną.

– Uważam, że to największa głupota, jaką słyszałem. – Patrzył przez chwilę na Andy, lecz nie odwzajemniła spojrzenia. W końcu skupił wzrok na mnie. – To ty jesteś najlepszą przyjaciółką, prawda?

Zanim zdążyłam odpowiedzieć, wtrąciła się Andy:

– Nie odpowiadaj mu. Nie bez powodu was sobie nie przedstawiałam.

Nie wiedziałam, czym mogło być to spowodowane. Wstydziła się mnie? Uważała, że nie pasuję do tego świata? Przecież sama nie chciała być jego częścią. Nie rozumiałam, dlaczego ukrywała przede mną, że się znają. Na dodatek traktowała Jake'a jak wroga, choć starał się być dla niej miły.

– Daj spokój, Andy. Pokazywanie się ze mną to żaden wstyd. O, proszę, też to czytasz. – Zabrał jej z rąk magazyn. – Nie spodziewałem się tego po tobie. – Uśmiechnął się szeroko. – Chcesz wiedzieć, w której kategorii cię widzę? – Nawet nie zajrzał do środka, a już znał treść. Musiał przeczytać to wcześniej. – Lasek nad laskami.

Gdy to usłyszałam, prawie zakrztusiłam się powietrzem. Nie chodziło o to, że ja nie myślałam podobnie, a o fakt, że ktoś mówił to w tak bezpośredni sposób.

Andy zarumieniała się, mimo że wielokrotnie słyszałam, jak komplementują ją faceci.

– Przestań już – poprosiła, zasłaniając się włosami.

– Jesteś słodka, kiedy się rumienisz.

– Emma, musimy iść.

– Masz jeszcze dziesięć minut przerwy – przypomniał, nieco zdezorientowany jej zachowaniem.

– Nie chcę ich spędzić z tobą i wylądować w tym szmatławcu – wyszczała w jego kierunku.

– To pewnego rodzaju sukces – stwierdził rozbawiony. – Wiele dziewczyn by się ucieszyło, gdyby Jake Wilson usiadł przy ich stoliku i zabiegał o ich względy.

– Musimy iść – powtórzyła.

Wstałam z przyjaciółką, ponieważ nie zamierzałam z nim zostać. Poza tym miałam do niej dużo pytań. Chciałam się dowiedzieć, skąd się znają i dlaczego nie powiedziała mi o tym wcześniej.

Wyszliśmy ze stołówki, bo Andy obawiała się, że gdy Jake usiadł przy naszym stoliku, przykuła uwagę innych ludzi jedzących lunch. Rozglądała się, żeby sprawdzić, czy ktoś się na nią nie gapi, ale nie było tu nikogo poza nami.

– Skąd się znacie? Dlaczego mi nie powiedziałaś? – Chciałam wiedzieć wszystko i nie zamierzałam odpuścić w tej kwestii.

– Bo nie jestem z tego dumna – wytłumaczyła w najmniej oczywisty na świecie sposób.

– No powiedz. Jak mogłaś nie przyznać się, że znasz koszykarza?

– O Boże, dobrze wiesz, że mam w dupie koszykówkę i koszykarzy. – Wcale nie sprawiała wrażenia, jakby było tak naprawdę.

– Po prostu na imprezie grałam w butelkę. Nie wiem, co robił na

impresie integracyjnej wydziału prawa. No nieważne, jakoś tak wyszło i tyle.

– Całowałaś go?! – krzyknęłam.

– Cicho – poprosiła. – To jednorazowa akcja.

– Całowałaś koszykarza! – Tym razem chyba pisnęłam.

– Właściwie to poszłam z nim do łóżka – odparła tak cicho, że nie byłam pewna, czy dobrze usłyszałam. – A on teraz nie chce dać mi spokoju. Widzisz? I to jest takie fajne? – Kipiła z irytacji.

– Poszłaś do łóżka z Jakiem Wilsonem? – Nie dowierzałam.

– Tylko raz i już nigdy tego nie powtórzę. Nie chcę mieć z nim nic wspólnego, ale on tego nie rozumie.

Nie spodziewałam się tego po przyjaciółce. Co prawda z nas dwóch to ona miała więcej doświadczenia z chłopakami, bo przez pół liceum była w związku. Jednak nie całowała kolesi, do których niczego nie czuła, nie chodziła do łóżka z chłopakami, z którymi oficjalnie nie była w związku, a tym bardziej z kimś, kim gardziła.

Nawet ona otwierała się na nowe możliwości na studiach.

*Fantastycznie.*

Tylko ja stałam w miejscu, nie próbując nowych rzeczy i nie bzykając się na imprezach. Nie wiedziałam nawet, czy bym tego chciała. Zawsze mówiłam, że nie, ale Andy też tak mówiła.

I co? I zrobiła to. Na dodatek z koszykarzem, choć ich nie lubiła!